

Informacja

Strona znajduje się w archiwum.



BRATERSKI KLUB MOTOCYKLOWY

Data publikacji 30.10.2021

Od zawsze miałem zamiłowanie do motocykli. Za młodego to chyba jeździłem więcej na motocyklu niż na rowerze. A teraz zostałem pasowany na pełnoprawnego członka Blue Knights Poland I, mam prawo nosić błękitną kamizelkę i „jeździć z dumą” - mówi Rafał, emerytowany kierownik rewiru dzielnicowych w KMP w Sopocie.

Złot w Puławach

Rafał został pasowany na Błękitnego Rycerza w szesnastowiecznej scenerii zamku w Janowcu. To było jedno z miejsc, do którego zawitali uczestnicy zakończenia sezonu motocyklowego 2021, zorganizowanego przez klub motocyklowy Blue Knights Poland I.

W pierwszy weekend września br. do Puław przybyli członkowie klubu z całej Polski, motocykliści z regionalnych polskich i niemieckich chapterów (grup - przyp. aut.) Blue Knights oraz przyjaciele z innych klubów motocyklowych. Ponad setka motocyklistów w błękitnych kamizelkach spotkała się w Puławach. Odwiedziła też Kazimierz Dolny i Janowiec.

- Spotygam tu przyjaciół, których cenię i lubię od wielu lat - opowiada Adam („Marszałek”), członek BK PL IV, policjant RD KPP w Kartuzach. - To zrzeszenie pozwala mi spotykać ludzi z całego świata myślących podobnie jak ja.

Motocykliści w niebieskich kamizelkach wszędzie, gdzie się pojawiają, promują rozwijanie motocyklizmu i bezpieczną jazdę motocyklem. Propagują również braterski duch między funkcjonariuszami a społeczeństwem. Nie inaczej było w Puławach, gdzie pierwszym działaniem zapoznającym motocyklistów w niebieskich kamizelkach z mieszkańcami ziemi puławskiej było zaprezentowanie motocykli na Placu Chopina. Każdy chętny mógł obejrzeć piękne maszyny, porozmawiać z ich jeźdźcami i usłyszeć o etosie Błękitnych Rycerzy.

Po oficjalnym rozpoczęciu zlotu motocyklowego kolumna ponad 60 motocykli przejechała ulicami Puław, przemieszczając się do Kazimierza Dolnego, gdzie był kolejny postój. Tam motocykle zatrzymały się w sercu miasta, na brukowanym rynku, czym wzbudziły żywe zainteresowanie turystów. Motocykliści zwiedzili zamek, basztę i Górę Trzech Krzyży. Przed wyruszeniem w stronę zamku w Janowcu chętni mogli kupić pamiątki i tradycyjnego koguta z drożdżowego ciasta. Organizatorzy planowali przeprawę przez Wisłę promem „Janowiec”, lecz stan wody był zbyt wysoki i trzeba było wybrać wariant B. By dojechać do szesnastowiecznego zamku w Janowcu, należało wrócić do Puław, przekroczyć rzekę mostem, którego historia sięga 1934 r., i dotrzeć do Janowca. Kompleks złożony z zamku, dworu z Moniak, stodoły, spichlerza i lamusa zachwycił uczestników zlotu BK PL I. Wartością dodaną było odbywające się w tym samym czasie spotkanie rekonstruktorów przybliżających codzienne życie XVII-wiecznych żołnierzy.

To zamek w Janowcu został wybrany jako sceneria pasowania kolejnego członka Błękitnych Rycerzy. Wojtek, Prezydent BK Poland I, wziął miecz i położył go na ramieniu klęczącego Rafała, przekazując mu słowa roty: „Prawość i wierność rycerza niech będą słowami przymierza. (...) Dziś na rycerza przyjmujemy cię, od teraz masz prawo Błękitnym Rycerzem się zwać (...)”.

- Jesteśmy Błękitnymi Rycerzami, dlatego kontynuujemy tradycję pasowania, która jest gdzieś głęboko w naszych sercach - przemawiał Prezydent BK PL I.

Nie był to koniec tego wyjątkowego dnia. Każdy z chapterów Blue Knights na całym świecie działa charytatywnie. Podopiecznym BK Poland I jest niepełnosprawny Kuba, który w 2012 r. został potrącony przez samochód prowadzony przez nietrzeźwego kierowcę. Rycerze wspierają finansowo Kubę poprzez akcje charytatywne organizowane właśnie na takich zlotach. Podczas zakończenia sezonu motocyklowego w Puławach zbierano 11 tys. zł.

- Cieszę się, że udało się zorganizować zlot w Puławach. Od 2019 r. starałem się doprowadzić do tego spotkania, ale sytuacja pandemiczna w kraju była zmienna i termin kilka razy przekładaliśmy, niektóre zamierzenia trzeba było ustalić na nowo - uzupełnia Artur „Arczi”, organizator zlotu BK PL I. - Czasami ma się wrażenie, że niektóre rzeczy można było zrobić lepiej, ale otrzymałem wiele pozytywnych opinii o wyjątkowości wrześniowego spotkania. Wszyscy czuli się bardzo rodzinnie, może to wpływ przeciągających się ograniczeń związanych z koronawirusem, a może to właśnie była siła braterstwa, które jest naszym najistotniejszym założeniem.

Dlaczego nie?

Są inne kluby motocyklowe zrzeszające policjantów - mówi „Marszałek”, od sześciu lat w BK Poland IV - jednak ten odpowiada mi najbardziej z powodu, jak jeździ, gdzie jeździ i jak jest zorganizowany, ale podstawowy argument to przyjaźń międzynarodowa.

Błękitni Rycerze to rodzinne bractwo założone 45 lat temu z takim zamysłem, by funkcjonariusze i ich rodziny mogli spotykać się na imprezach, zlotach i różnych przejażdżkach motocyklowych, aby wspierali się i pomagali sobie wzajemnie, niezależnie od tego, w jakiej części świata się znajdują, mając poczucie wspólnych wartości. Od 24 lat wartości te są kultywowane również w Polsce.

- Motocyklem jeżdżę od 1999 r., a w klubie jestem od 2008 r., gdy kolega opowiedział mi o fajnych ludziach kochających motocykle - wspomina Wojtek, Prezydent Blue Knights Poland I, policjant z KMP we Wrocławiu. - Obecnie już dwie kadencje jestem prezydentem klubu. Staram się promować klub, zwiększać liczbę członków i zacieśniać więzi rodzinne.

Pasowany na rycerza Rafał z Gdańska wcześniej uczestniczył w wielu zlotach BK i zawsze czuł się jak wśród przyjaciół.

- Niektórych członków znam od 20 lat. Jeździliśmy razem na zloty różnych klubów motocyklowych, ale formuła BK najbardziej mi odpowiadała - zaznacza Rafał. - Mamy wspólny język ze względu na charakter naszej pracy.

Do klubu mogą należeć również osoby niespełniające wymogu noszenia broni i kajdanek. To członkowie honorowi, tzw. sympatycy, którzy mogą stanowić jedynie 10 proc. stanu osobowego klubu.

- Jadąc motocyklem, spotkałem kolegę, który należał do Blue Knights Poland I, okazało się, że mieliśmy wiele wspólnego - przypomina sobie „Motowojtek”, okulista z Kłodzka. - Za jego namową pojechałem na zlot do Raciborza i spodobało mi się, mimo że nie noszę munduru. Już 12 lat jeżdżę w błękitnej kamizelce.

- Warto należeć do BK PL I z powodu ludzi. Wielu ma duże doświadczenie i dzieli się nim z kolegami z klubu - dodaje „Arczi”, policjant z CSP w Legionowie. - Tu każdy może liczyć na innych, tak służbowo, jak i prywatnie.

Prezydent Wojtek zapytany, co by powiedział, by zachęcić do wstąpienia do bractwa, mówi szybko:

- Kochasz ludzi? Kochasz motocykle? Przyjdź do nas. Myślę, że krótko mógłbym podsumować to dwoma słowami „Dlaczego nie?”.

Ride with pride

Błękitnych Rycerzy można spotkać na całym świecie, mają swoje oddziały również w wielu miejscach w Polsce. Kluby

skupiają ludzi, którzy mają obowiązek strzec przestrzegania prawa wśród społeczeństwa. Najczęściej są to funkcjonariusze Policji, Straży Granicznej, Służby Więziennej, CBŚP, ABW – czyli ci, którzy noszą broń i kajdanki, i mogą ich użyć dla ochrony innych ludzi. Naturalnie muszą też być motocyklistami, co ich łączy silniejszymi więzami, dużo mocniejszymi niż noszone przy pasach środki przymusu.

Pełna nazwa brzmi: Blue Knights International Law Enforcement Motorcycle Club, Inc. W polskim tłumaczeniu: Międzynarodowy Motocyklowy Klub Stróżów Prawa Blue Knights. W polskiej wersji językowej dopuszczalne jest także używanie nazwy Błękitni Rycerze.

Historia Blue Knights sięga 1974 r., gdy w USA powstała idea założenia klubu dla ludzi, którzy będąc policjantami, pilnują przestrzegania prawa na drogach. Założycielem był Ed Gallant (Edek), oficer policji w Bangor w stanie Maine. Najpierw klub funkcjonował na terenie USA, następnie kolejne oddziały powstały w Kanadzie. Informacja o klubie obiegła świat i do Błękitnych Rycerzy dołączali koledzy z Australii, Austrii, Belgii, Francji, Holandii, Irlandii, Luksemburga, Meksyku, Niemiec, Norwegii, Szwajcarii, Wielkiej Brytanii, i z Polski. Aktualnie klub zrzesza ponad 24 tys. członków na terenie 28 krajów w 600 oddziałach.

Członkowie klubu mawiają, że „nagrodą jest radość przebywania wśród innych ludzi przestrzegających praworządności, równocześnie kochających motocykle. Być wśród przyjaciół, niezależnie od kraju ich zamieszkania, i otrzymywać pozdrowienia od jeszcze niespotykanych ludzi. Nie ma obcych wśród Błękitnych Rycerzy, są tylko nie spotkani koledzy”.

Członkowie Blue Knights starają się żyć godnie i uczciwie, szcząc się hasłem „Ride with pride”, tłum.: „Jedź z dumą”. Celami zrzeszenia są: zapewnienie wzajemnej pomocy, promowanie i rozwijanie sportu motocyklowego oraz bezpiecznej jazdy motocyklem, służba w interesie właścicieli i użytkowników motocykli, promowanie przykładem bezpiecznej jazdy i czerpanie radości z jazdy motocyklem, pielęgnowanie ducha braterstwa między stróżami prawa a społeczeństwem.

Klub na całym świecie wspomaga pomocą finansową dzieci, szczególnie chore na raka i choroby serca, dając im w ten sposób, w miarę możliwości, szansę na dłuższe i szczęśliwe życie.

Członkowie klubu, tzw. membersi, noszą charakterystyczne błękitne kamizelki. Obszycia na plecach składają się z dwóch rockerów i tarczy z logo. Górny rocker zawiera międzynarodową nazwę Blue Knights. W środku znajduje się międzynarodowe logo klubu. Dolny rocker informuje o oddziale, do którego należy member. Obszycia na przodzie kamizelki składają się z międzynarodowego logo Blue Knights, które może nosić wyłącznie pełnoprawny członek, oraz indywidualnego logo konkretnego oddziału, które jest zatwierdzane przez międzynarodowe władze klubu. Żony membersów to Knights Lady. Ich obszycie na plecach to dwa rockery i godło. Umiejscowione pośrodku godło prezentuje damę w różowej sukni na koniu.

W Polsce pierwszy oddział klubu Blue Knights powstał dzięki Markowi Ołonkowskiemu – w 1997 r. klub Blue Knights Polska I dostał zgodę i został oficjalnie zarejestrowany. Od 1997 r. liczą się więc oficjalne (sygnowane nazwą Polska I) złoty międzynarodowe.

W dniach 15–17 lipca 1997 r. odbył się pierwszy oficjalny międzynarodowy zlot w miejscowości Krzywaniac. W latach następnych powstawały nowe chaptery na terenie Polski. Obecnie jest 11 oficjalnie zarejestrowanych oddziałów Blue Knights Poland. Informacje o każdym z nich można znaleźć w internecie.

Krzysztof Chrzanowski, kom. Agnieszka Kacprzak (Blue Knights Poland VI)

zdjęcia autor, Jacek Herok

[Artykuł ukazał się w październikowym numerze Gazety Policyjnej](#)



